

15 lipca 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [shuttle.pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [shuttle.pl.htm](#) i tytule "Zniszczenie promu kosmicznego "Columbia" przez UFO")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totalizycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpiak@gmail.com

Witam na stronie prezentującej materiał dowodowy na ogromnie szokujący dla niektórych fakt, że [prom kosmiczny "Columbia"](#) został celowo zniszczony przez "symulacje" wehikułów UFO - podobnie jak celowo zniszczone przez "symulacje" UFO zostały też [drapacze chmur "WTC" z Nowego Jorku](#). Materiał dowodowy z niniejszej strony podpira więc dowodami główną tezę totaliztycznej strony o nazwie [evil_pl.htm](#) - stwierdzającą, że ludzkość w chwili obecnej jest skrycie prześladowana i wyniszczana przez "symulacje" szatańskich UFOonautów wyglądających identycznie do ludzi. (Najlepsze skrótowe wyjaśnienie powodów dla których UFOnauci są "symulowani", oraz dlaczego wyniszczają oni ludzi, jest zaprezentowane w punktach #L1 do #L5 strony ["magnocraft_pl.htm"](#).) Ponadto materiał ten dodatkowo uzupełnia i poszerza podobną dokumentację dowodową z jeszcze innej strony o nazwie [day26_pl.htm](#). Wszakże tamta strona [day26_pl.htm](#) dowiodła m.in., że owo tragiczne tsunami z Oceanu Indyjskiego z dnia 26 grudnia 2004 roku, które zabiło około 300 000 ludzi, również zostało celowo wywołane przez "symulacje" UFOonautów -

aby dostarczyć kolejnego przykładu w ich nieustającym wysiłku ilustrowaniu ludzkości jak odchodzenie od zasad pedantycznego wypełniania moralności wiedzy do zamęczenia i do wyniszczania ludzi i ich dorobku.

* * *

Wszystko co na stronie tej zaprezentowano wynika z moich osobistych badań przeprowadzonych o oparciu o teorię statku kosmicznego z napędem magnetycznym, nazywanego "magnokraftem" - który to statek ja osobiście wynalazłem. Więcej na temat owego statku wyjaśnione zostało na odrębnej stronie internetowej, która w "Menu 2" lub "Menu 4" dostępna jest pod nazwą "magnokraft". Z kolei opisy niszczycielskiej kampanii zamęczenia ludzkości, którą UFOnauci właśnie prowadzą na Ziemi, zawarte zostały w podrozdziałach A3 i O8.2 z tomów (odpowiednio) 1 oraz 12 monografii [1/4], a także na całym szeregu odrębnych stron internetowych, np. na stronach zło, obsuwiska ziemi, Katowice, Katrina, tornado, WTC, Columbia, 26ty dzień, podmieńcy, plaga, czy ludobójcy. Oto poszczególne kategorie materiału dowodowego na celowe zniszczenie promu Columbia przez UFO, a także moje wyjaśnienia udzielane zaraz pod nimi.

#1. Co naprawdę zniszczyło prom "Columbia":

Oficjalnie się twierdzi, że prom kosmiczny "Columbia" został zniszczony przez fragment "foamu" który oderwał się podczas jego startu. Dla tych co typowo nie wierzą w oficjalne wyjaśnienia, opracowane też zostało ortodoksyjne wyjaśnienie "naturalne", tj. takie które unika użycia słowa UFO. Zgodnie z tym alternatywnym wyjaśnieniem ortodoksyjnym, prom kosmiczny Columbia zniszczony został przez silne wyładowanie atmosferyczne (zwykle po angielsku nazywane "Megalightning"). Faktycznie jednak prawda jest jeszcze inna. Mianowicie w rzeczywistości prom kosmiczny Columbia zniszczony został celowo przez UFOnauców. Zniszczenia tego UFOnauci dokonali dla osiągnięcia aż kilku celów. Przykładowo starali się przez nie wprowadzić atmosfere zagrożenia do badań kosmosu (co zresztą się im doskonale udało). Zniszczenie promu Columbia było też jedną ze składowych wielofrontowego ataku UFOnauców na ludzkość, który to atak ma na celu całkowite zniszczenie naszej obecnej cywilizacji technicznej. *(Ten atak UFOnauców na ludzkość opisany jest dokładniej na odrębnych stronach internetowych o nazwach ludobójcy, 26ty dzień, oraz zło, jakie przeglądać można za pośrednictwem "Menu 2" lub "Menu 4"*

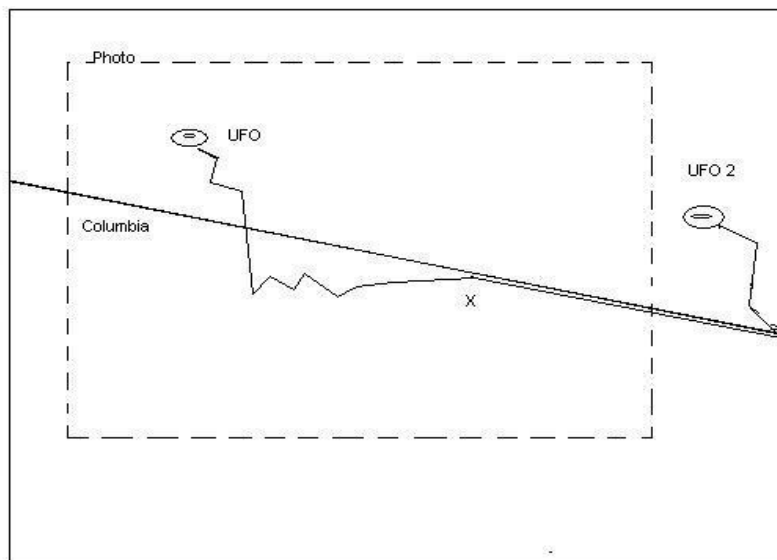
.) Poniżej, na zdjęciu oznaczonym jako "Fot. #1", omówiony został najważniejszy przykład fotograficznego materiału dowodowego który potwierdza bezpośredni udział UFO w zniszczeniu promu Columbia.

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej ilustracji z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą ilustrację. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego. (Jak dokonać owego załadowania wyjaśnione to zostało na odrębnej stronie internetowej, w "Menu 1" uruchamianej pod nazwą "**replikuj**".)

* * *

Jeśli ktoś życzy sobie **przesunąć** jakąś ilustrację (tj. dowolną fotografię lub rysunek) - znaczy jeśli zechce **przemieścić tą ilustrację w inne miejsce ekranu z którego właśnie ten ktoś czyta jej opis**, a jednocześnie jeśli ów ktoś zechce pomniejszyć lub skonfigurować odrębne okienko w którym ilustracja ta się ukaże, wówczas powinienś uczynić co następuje: (1) kliknąć na tą ilustrację aby spowodować jej pojawienie się w odrębnym nowym okienku, (2) upewnić się że to nowe okienko jest przełączone na możliwość jego przekonfigurowywania i przemieszczania (w tym celu należy rzuć okiem na środkowy kwadracik z owych trzech kwadracików obecnych w jego prawym górnym rogu - kwadracik ten powinien zawierać w sobie obraz tylko jednego ekraniku, jeśli więc widnieją tam aż dwa ekraniki wówczas trzeba na nie kliknąć tak aby zmienić je w jeden ekranik), (3) zmniejszyć wymiary tego odmiennego okienka (z danym zdjęciem lub rysunkiem) poprzez "złapanie" myszą jego prawego-dolnego narożnika i przesunięcie tego narożnika w górę-lewo aby otrzymać rozmiar tego odrębnego okienka jaki sobie życzymy mieć (odnotuj że kiedy raz zmniejszymy rozmiar pierwszej takiej ilustracji, wówczas wszelkie następne kliknięte ilustracje pojawią się już w owych zmniejszonych rozmiarach - chyba że je ponownie powiększymy w taki sam sposób), a następnie (4) przemieść to odmierne okienko z ilustracją w miejsce strony internetowej w którym zechcemy je oglądać. (Aby je przemieścić należy złapać je myszą za ten niebieski pasek na jego górnej krawędzi). Odnotuj też, że jeśli przesuniemy (suwakiem) tekst danej strony kiedy go czytamy, wówczas owo nowe odrębne okienko z dodatkowym rysunkiem nagle zniknie. Aby je ponownie przywrócić w nowe położenie strony musimy kliknąć na jego "ikonkę" (nazwę) istniejącą w najniższej części ekranu.



Fot. #1: UFOanci przyłapani na gorącym uczynku! Oto mój artystyczny szkic sytuacyjny który wykonałem aby dokładniej opisać wysoce dowodowe zdjęcie. Zdjęcie to zdołało bowiem utrwalić przygotowania wehikułu UFO do strącenia promu kosmicznego Columbia.

Najważniejszy fragment powyższego szkicu pokazuje jak pierwszy wehikuł UFO podlatuje do promu Columbia. Fragment ten obramowałem przerywaną linią i oznaczyłem napisem "Photo". To właśnie ten obramowany fragment został uchwycony na fotografii i następnie szeroko rozpropagowany po świecie w formie zdjęcia. W internecie znalazłem informację że owo ogromnie dowodowe zdjęcie wykonane zostało przez amerykańskiego astronoma amatora z San Francisco, Peter'a Goldie. Zdjęcie to daje się odszukać w internecie relatywnie łatwo za pośrednictwem search engines, po wpisaniu haseł "[lightning bolt](#)", czy niektórych słów z jego opisu, np. "taken in San Francisco on February 1, 2003 during the Columbia Shuttle re-entry" lub haseł referujących do jego rozpropagowania przez TV program "Megalightning" (credit: David Monaghan Productions/HTV West) - [kliknij tutaj aby zobaczyć ową fotografię](#). Jak czytelnik sam może to sobie sprawdzić, zdjęcie to wcale nie różni się przy tym zbyt wiele od obramowanego powyżej fragmentu mojego artystycznego szkicu. Niemal jedyne co jest w nim drastycznie inne, to że schodkowata trajektoria UFO oraz prosta jak strzała trajektoria promu Columbia na zdjęciu wyszły jako świetliste smugi na tle czarnego nieba.

Powyższy szkic pokazuje, jak wehikuł UFO zaczął się w pobliżu przewidywanej trajektorii przelotu promu Columbia. (Prosta jak strzała trajektoria lotu promu oznaczona jest na szkicu symbolem "Columbia". Z kolei miejsce zaczajenia się pierwszego z dwóch wehikułów kosmitów oznaczone jest symbolem "UFO". Zwróć uwagę na schodkowatą trajektorię lotu tego UFO zanim w punkcie "X" przysysa się ono do boku promu Columbia.) Kiedy Columbia przelatywała w pobliżu owego UFO, ów pozaziemski statek charakterystycznym dla niego lotem po schodkowanej trajektorii podleciał do promu, zaś począwszy od punktu oznaczonego "X" leciał już dalej z promem. Już poza obszarem utrwalonym na owej wysoce dowodowej fotografii, do promu podleciało w podobny sposób z przeciwnej strony drugie UFO na szkicu oznaczone jako "UFO 2". W jakiś czas później oba wehikuły UFO rozerwały wspólnie ten prom - tak jak

opisano to na niniejszej stronie.

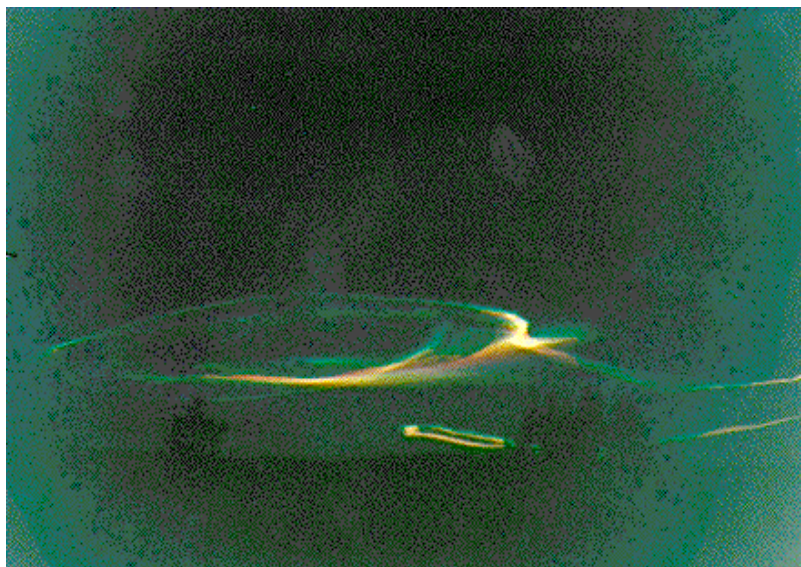
Popularne powiedzenie stwierdza, że "Bóg przydziela świadka do każdej zbrodni". Od tego co ów świadek potem uczyni, zależy czy zbrodnia ta zostaje rozwiązana. Zdjęcie zilustrowane na powyższym szkicu zostało pstryknięte właśnie przez takiego wybranego przez Boga świadka zbrodni popełnianej przez UFOonautów na promie Columbia. Świadek ten już doskonale przysłużył się ludzkości poprzez rozpropagowanie tego zdjęcia po świecie. Zdjęcie udało się uchwycić moment kiedy wehikuł UFO oczekujący wzdłuż trasy lądowania promu Columbia podlatuje do owego promu i doczepia się do niego, aby potem zaindukować sekwencję niszczenia promu opisaną w dalszych punktach niniejszej strony. Wielka szkoda, że prawa copyright nie mają jakiejś klauzuli która eliminowałaby ich moc w sytuacjach jak ta omawiana tutaj - tj. kiedy opublikowanie danego zdjęcia leży w interesie bezpieczeństwa naszej cywilizacji. Mógłbym bowiem wówczas pokazać tutaj owego wysoce dowodowego zdjęcia. Tymczasem w ich obecnym sformułowaniu prawa copyright bronią interesów UFOonautów zamiast służyć interesom ludzkości. Prawa te efektywnie wytłumiają wszakże swobodne upowszechnianie materiału dowodowego na temat szatańskiej działalności UFOonautów na Ziemi.

UFOnauci mają ogromnie brzydki zwyczaj, że zawsze niszczą oni wartość dowodową wszystkiego co demaskuje ich szatańskie działania na Ziemi. To właśnie z powodu tego ich zwyczaju tak trudno ludzkości się zorientować że jest okupowana, rabowana i wykańczana przez własnych krewniaków z UFO - tak jak to wyjaśniono na stronie internetowej "[zło](#)". Oczywiście, kiedy ilustrowane powyżej wysoce dowodowe zdjęcie demaskujące strącenie Columbi przez UFO pojawiło się w internecie, natychmiast cała chmara "[podmieńców](#)" zaczęła podważać jego wartość dowodową. Pierwszą formą tego podważania było, że eksperci prawdopodobnie reprezentujący UFOonautów, którzy sprawdzali ową wysoce dowodową fotografię, oficjalnie konkludowali że powstała ona w rezultacie poruszenia aparatu fotograficznego w momencie wykonywania owego zdjęcia. Oczywiście, jest to ogromnie płytkie wyjaśnienie, co do którego ja sam nie mogę zrozumieć jak mogło ono wyjść od "eksperta" który przecież zwykle opłacany jest za codzienne używanie logiki. (Chyba że ów "ekspert" faktycznie był UFOonautą i głównie miał na celu zadbanie o interesy UFOonautów na Ziemi.) Wszakże, gdyby aparat faktycznie został poruszony, wówczas również prosta trajektoria promu Columbia powinna wyjść na zdjęciu pozakrzywiana. Tymczasem sam prom porusza się po linii prostej jak strzała.

Kiedy UFOonautów zawiodło twierdzenie, że omawiane tutaj zdjęcie jest jedynie poruszeniem aparatu, wymyślili oni inny wybieg aby podważyć jego wartość dowodową. Mianowicie wydedukowane zostało i upowszechnione wyjaśnienie, że zdjęcie to jakoby uchwyciło potężny piorun który uderzył w prom Columbia w początkowej fazie lądowania. Wyjaśnienie to stało się potem osiłą artykułu o tytule "Columbia downed by Megalightning" (tj. "Kolumbia zestrzelony przez Megapiorun"), który w dniu 25 lutego 2005 roku dostępny był w Internecie m.in. na stronie o adresie "www.holoscience.com/news.php?article=cc6y424y" Jednak również i to wyjaśnienie owego schodkowatego zygzaka jako pioruna nie trzyma się kupy. Wszakże jeśli ktoś przyglądnie się oryginalnemu zdjęciu, lub chociaż powyższemu szkicowi ilustrującemu co zdjęcie to przedstawia, cokolwiek

uformowało ów poschodkowany zygzak, przyłgnęło potem do promu Columbia i dalej leciało już z promem. Tymczasem piorun albo po uderzeniu by zaniknął, albo też by kontynuował swoją zygzakowatą drogę. Ponadto, piorun zwykle ma albo zaostzony początek, albo też zbiega się z kilku mniejszych iskier, a nie przyjmuje kształt UFO-podobnego dysku uwidocznionego na początku uchwyconej powyżej zygzakowato poschodkowanej linii. Jedyne więc poprawne wyjaśnienie, co właściwie omawiane tu zdjęcie zdołało uchwycić, jest tym samym które już od pierwszej chwili zniszczenia owego promu w sobotę dnia 1 lutego 2003 roku, publikuję w podrozdziale O8.2 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#) dostępnej nieodpłatnie m.in. za pośrednictwem niniejszej strony internetowej. Wyjaśnienie to stwierdza, że na prom Columbia zaczęły się dwa wehikuły UFO, jeden z których uchwycony został na omawianym tutaj wysoce dowodowym zdjęciu. Po doczepieniu się do promu wehikuły te zniszczyły go w dosyć unikalny, bo magnetyczny, sposób. Aczkolwiek prezentacji materiału dowodowego na poparcie owego wyjaśnienia poświęcona jest cała reszta niniejszej strony, w tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę czytelnika na zdjęcie "Fot. #2" zaprezentowane poniżej. Ujawnia ono bowiem, że ruchy wehikułu UFO na tle ciemnego nieba pozostawiają na fotografii właśnie takie świetliste trajektorie jaka uchwycona została również na omawianym tutaj zdjęciu. Ponadto, jak to wyjaśnia podrozdział F6 z tomu 3 monografii [1/4] oraz potwierdzają liczni obserwatorzy UFO, w przypadku kiedy wehikuł UFO zmuszony jest się poruszać w niewygodnym dla siebie kierunku, jego automatyczny pilot wysteruje dosyć poszarpany, bo schodkowy lot, dokładnie podobny do zygzakowatego lotu uchwyconego na omawianym tutaj dowodowym zdjęciu.

* * *



Fot. #2: Dwie zasadnicze odmiany typowych świetlistych trajektorii pozostawianych nocą na filmie przez poruszające się wehikuły UFO. Trajektorie takie utrwalane są na zdjęciach pstrykanych z nieruchomych aparatów przy długich czasach naświetlania. (Zauważ, że drzewa widoczne na tym zdjęciu posiadają nierozmazane kształty, co dowodzi że owe świetliste trajektorie są faktycznie odzwierciedleniem ruchu UFO, a nie np. poruszeniami aparatu fotograficznego.) Powyższe zdjęcie pokazuje świetliste trajektorie dwóch

różnych wehikułów UFO sterowanych na dwa odmienne sposoby. Wyższy z tych dwóch UFO sterowany był ręcznie przez pilota. Dlatego płynnie zatoczył on kilka dużych okręgów, pozostawiając po sobie bardzo płynną, łagodnie zagiętą świetlistą trajektorię. Natomiast niższy wehikuł UFO pilotowany był przez automatycznego pilota. Dlatego jego ruch następuje w sposób "schodkowy", wzdłuż kilku linii prostych połączonych wzajemnie pod kątami równymi niemal 90 stopni. Ta niższa "schodkowa" trajektoria jest bardzo typowa dla lotów UFO sterowanych automatycznymi pilotami. Jest ona raportowana przez niezliczonych widzów tych obiektów, a ponadto utrwalana na wielu zdjęciach. W tym przypadku potwierdza ona, że na poprzednim zdjęciu "Fot. #1", faktycznie uchwycony został taki świetlisty "poschodkowy" ślad pozostawiony przez wehikuł UFO sterowany automatycznym pilotem. Wehikuł ten najpierw oczekiwał zaczajony w pobliżu przewidywanej trajektorii przelotu promu Columbia, potem zaś podleciał i doczepił się od dołu do przelatującego promu aby go następnie celowo zniszczyć. (Odnotuj, że podczas tego czekania na nadlot promu, wehikuł UFO pozostawił doskonale widoczny na zdjęciu "Fot. #1", charakterystyczny zarys dyskoidalnego UFO, widoczny na samym początku owej zygzakowatej trajektorii.)

Warto też wiedzieć, że spora liczba fotografii pokazujących typowe świetliste trajektorie formowane nocami poprzez ruch jarzących się wehikułów UFO, opublikowana jest w doskonałej książce która w tomie 13 monografii [1/4] oznaczona jest symbolem [1P2]. Książka ta nosi następujące dane wydawnicze: Adolf Schneider, Hubert Malthaner: "Das Geheimnis der unbeakantnen Flugobjekte" (means: "The secret of the unidentified flying objects", znaczy "Sekret niezidentyfikowanych obiektów latających"), Hermann Bauer Verlag KG Freiburg im Breisgau, West Germany, 1976, ISBN 3 7626 0197 6.

#2. Dlaczego powtarzalnie pomija się UFO podczas analizowania zniszczenia promu Columbia:

Jak to wyjaśniłem dokładniej na stronie internetowej Bóg, dostępnej za pośrednictwem "Menu 2" lub "Menu 4", UFO-nauci są "symulowani" w taki sposób jakby byli bardzo bliskimi krewniakami ludzkości i wywodzili się z tej samej rodzimej planety "Terra" co ludzkość. Wygląd sporej liczby ras UFO-nauców jest też upodabniany do wyglądu ludzi. Podobieństwo niektórych z nich do ludzi jest tak ogromne, że kiedy mieszają się z tłumem na ziemi, pozostają nie do rozpoznania. Faktycznie też gdyby UFO-naucą był naszym kolegą z biura, naszym sąsiadem, naszym przełożonym, czy przywódcą naszego państwa, oprócz niego samego, a także oprócz innych UFO-nauców, nikt inny - w tym również ludzie obcujący z nimi na codzień, nie byłby w stanie się domyślić że NIE jest on człowiekiem. Niestety, w ostatniej fazie swojej ewolucji, cywilizacja UFO-nauców zdegenerowała się moralnie. Zamiast więc pracować samemu na swoje utrzymanie, UFO-nauci zaczęli wieść życie "**kosmicznych bandytów i**

rozbójników" którzy dysponują ogromnie zaawansowaną wiedzą i techniką, jednak których moralność jest całkowicie zgniła. Owa konfederacja rozbójniczych krewniaków ludzi z czasem przejęła kontrolę nad Ziemią i obecnie bezwzględnie, chociaż w niewidzialny dla ludzi sposób, eksploatuje i wyniszcza ona ludzkość. W dzisiejszych czasach znamy ich pod nazwą "UFOnautów". Z uwagi jednak na ich niemoralne zachowanie, oszukańczość, wybuchowość, złośliwość i dzikie okrucieństwo, dawni ludzie nazywali ich "diabłami". Do jakich (skrytych) działań owi diaboliczni UFOnauci są zdolni, wyjaśnione to zostało dokładniej na odrębnych stronach internetowych o nazwach "[26ty dzień](#)", oraz "[UFOnauci](#)". Ponieważ - jak Biblia to nam od dawna zapowiadała, umęczona ludzkość przybliży się właśnie do czasów kiedy będzie w stanie owych szatańskich UFOnautów zrzucić ze swojego grzbietu, UFOnauci ci postanowili nie dopuścić do usamodzielnienia się ludzkości. Dlatego zaplanowali oni cały łańcuch rzekomo "naturalnych" katastrof, jakie nastawione są na całkowite zniszczenie cywilizacji technicznej na Ziemi. Zniszczenie promu Columbia było propagandowo istotnym składnikiem owego morderczego łańcucha.

Ponieważ UFOnauci w sposób niewidzialny ściśle kontrolują wszystko co się dzieje na Ziemi, oczywiście nie pozwalają ludziom aby w jakichkolwiek oficjalnych działaniach ci choćby tylko rozważali udział UFO. Wszakże aby efektywnie eksploatować ludzkość, UFOnauci muszą pozostawać dla ludzi nierozpoznani. Skoro zaś UFOnauci oficjalnie nie istnieją, formalnie nikt na stanowisku odpowiedzialności nie odważy się choćby tylko wzięść ich pod uwagę jako powodu jakiegokolwiek zdarzenia na Ziemi. Wszakże gdyby wyszło to na jaw, ktoś taki natychmiast straciłby swoją pracę (w podobny sposób jak ja straciłem swoją pracę już kilka razy właśnie z powodu swojego zaangażowania w poważne badania UFO - o czym dokładniej piszę w podrozdziale A4 z tomu 1 monografii [1/4].) Dotyczy to także i owych zdarzeń, w których - tak jak w opisywanym tutaj zniszczeniu promu kosmicznego, w odparowaniu budynków WTC w Nowym Jorku, czy w opisywanym na oddzielnej stronie "[26ty dzień](#)" zamordowaniu około 300 000 ludzi w dniu 26 grudnia 2004 roku, udział UFO jest oczywisty i jako pierwszy natychmiast rzuca się w oczy.

Więcej faktów na poruszane tutaj tematy poznać można z podrozdziałów A3 i O8.1 z tomów (odpowiednio) 1 i 12 monografii naukowej [1/4], której gratisowe kopie sprowadzić sobie można zupełnie nieodpłatnie z pozycji "[Monografia \[1/4\]](#)" w "Menu 1" lub "Menu 4" z lewego marginesu niniejszej strony.

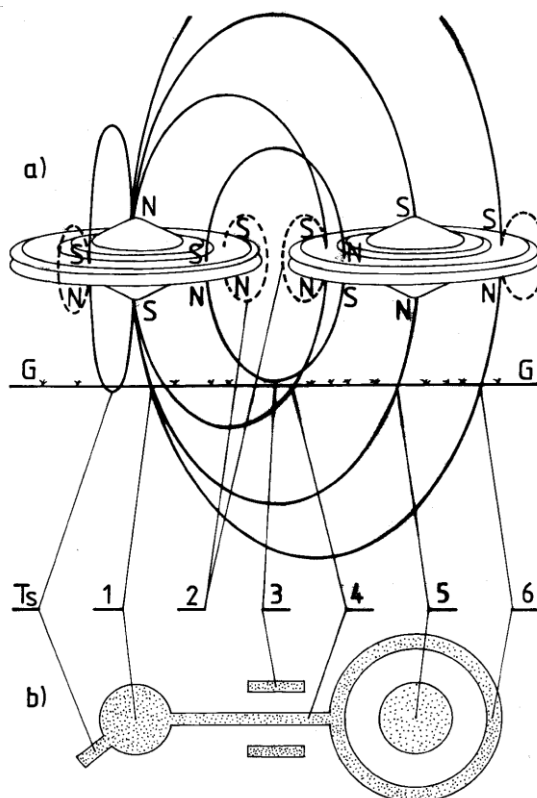


Fot. #3: Tzw. "krąg zbożowy" uformowany przez lądujące UFO w zbożu Anglii - po szczegóły patrz "Fig. M13h" z angielskojęzycznej [monografii \[1e\]](#). Ilustruje on tylko kolejną z niezliczonych kategorii dowodów materialnych na nieustanne, aczkolwiek skryte, operowanie wehikułów UFO na Ziemi. Jak to dokładnie wyjaśniłem w podrozdziale VB4.3.1 z tomu 17 mojej nieco starszej [monografii \[1/4\]](#), aby ukryć przed ludźmi że owe "kręgi zbożowe" są faktycznie pozostałościami lądowań UFO w zbożu, UFO-nauci wymyślili i upowszechnili za pośrednictwem oddanych sobie pacholków, całe morze najróżniejszych wyjaśnień. W ten sposób wdrożyli oni w życie swoją typową strategię ukrywania śladów, którą najlepiej wyraża ich własne powiedzenie "jeśli chcesz ukryć drzewo, posadź wokół niego cały las". Jak nam doskonale wiadomo, strategia ta doskonale działa nawet w Polsce. Nawet bowiem w Polsce UFO-nauci zdołali upowszechnić wśród ludzi najróżniejsze wyjaśnienia "naturalne" dla takich kręgów zbożowych, żadne z których nie wspomina o udziale UFO w ich formowaniu. A Polska jest przecież krajem w którym narodziła się idea [magnokraftu](#) i stąd który posiada obecnie historycznie najdłuższe podbudowanie teoretyczne dla wyjaśnienia faktycznego pochodzenia tych i innych materialnych dowodów działalności UFO na Ziemi. Jeśli jednak ktoś zdoła oderwać swe poglądy od owych narzucanych nam przez samych UFO-nauców "naturalnych" wyjaśnień, wówczas się okazuje że pochodzenie owych kręgów zbożowych jest bardzo proste - co dokładnie wyjaśnia następująca ilustracja "Fot. #4". Kręgi te są bowiem formowane przez wirujące obwody magnetyczne zwykle niewidzialnych dla ludzi wehikułów UFO lądujących w zbożu. Jeden z takich niewidzialnych dla ludzkich oczu wehikułów UFO, przyczajony na podobnym "kręgu zbożowym", został nawet sfotografowany w Polsce. Jest on pokazany na całym szeregu stron internetowych dostępnych poprzez "Menu 2" i "Menu 4", np. na stronach: ["Telekineza"](#), ["Wehikuły czasu"](#), ["UFO"](#), lub ["Tekst \[4c\]: 1"](#) (patrz tam zdjęcie "Z_2_B2" oryginalnie opublikowane w traktacie [4c]).

#3. Strategia UFO-nauców: "jeśli chcesz

ukryć drzewo, posadź wokół niego cały las":

W swoich wysiłkach maskowania wszelkich śladów działalności na Ziemi, UFO-nauci wdrażają zasadę "jeśli chcesz ukryć drzewo posadź wokół niego cały las". Dlatego też w przypadku zniszczenia promu kosmicznego przez UFO, podobnie jak w przypadku każdego z innych dowodów materialnych jakie UFO-nauci pozostawiają na Ziemi, ich działanie maskujące polega na mnożeniu "ortodoksyjnych wyjaśnień", każde z których starannie omija udział UFO. I tak oficjalnie zniszczenie promu przyporządkowuje się odpadnięciu kawałka "foamu". Dla tych co nie wierzą owej oficjalnej wersji, wymyslono już następne wyjaśnienie ortodoksyjne bazujące na rzekomym uderzeniu promu przez potężny piorun. Wkrótce zaś zapewne pojawią się kolejne wyjaśnienia ortodoksyjne zainspirowane przez samych UFO-nauców, z których żadne nawet nie wspomni słowa UFO.



Fot. #4: Oto "Rysunek F13" z tomu 3 mojej nieco starszej [monografii \[1/4\]](#). Wyjaśnia on jak lądujący cluster UFO formuje w zbożu lądowisko o kształcie pokazanym na poprzedniej ilustracji "Fot. #3". Jak to widać na powyższym rysunku, taki cluster wehikułów UFO, w tym przypadku złożony z dwóch odrębnych kompleksów kulistych UFO typu K6, otoczony jest niewidzialnymi dla ludzkiego oka pękami linii sił pola magnetycznego. Pęki te przebiegają pomiędzy wylotami z jednych pędników UFO a wlotami do innych pędników UFO (patrz "wyjaśnienie pola magnetycznego jako cyrkulującego strumienia przeciw-materii", zawarte w podrozdziale H5.2 z tomu 4 monografii [1/4]). W tomie 3 monografii [1/4] takie pęki linii sił otaczające wehikuł UFO nazywane są "obwodami

magnetycznymi" tego statku. Owe obwody magnetyczne mogą być wprawiane przez napęd UFO w stan wirowania. Niektóre z nich wirować wówczas będą wokół obwodu jednego (lub obu) z dyskoidalnych wehikułów UFO, inne zaś wirowały będą wokół swojej własnej osi. Z kolei kiedy obwody te wirują, wówczas po obniżeniu się wehikułów UFO ponad pole pokryte zbożem (na powyższym rysunku poziom tego pola oznaczony jest linią "G-G"), owe wirujące pęki linii sił pola magnetycznego, jak jakieś pędzelki niewidzialnych mioteł przymiatają do ziemi poszczególne źdźbła zboża, formując bardzo charakterystyczny kształt lądowiska. W lądowisku tym każdy rodzaj obwodów magnetycznych UFO formuje odmienny i charakterystyczny dla siebie ślad. Powyższa ilustracja pokazuje które dokładnie obwody magnetyczne klustera UFO o pokazanym tutaj kształcie są odpowiedzialne za formowanie poszczególnych śladów w zbożu. Oczywiście, klustery UFO o innych kształtach uformują odmienne rodzaje lądowisk w zbożu. Nazwy poszczególnych kategorii pokazanych tutaj obwodów magnetycznych, oraz ich funkcja w klusterach UFO, opisane zostały dokładniej w podrozdziale F3.1.6 z tomu 3 monografii [1/4], której nieodpłatne egzemplarze można sobie załadować z niniejszej strony, lub ze stron wyszczególnionych w "[Menu 4](#)".

#4. Jaki przebieg miało zniszczenie promu Columbia przez UFO:

Dowodową część tej strony zacznę od opisanie jak najprawdopodobniej dwa wehikuły UFO należące do okupującej Ziemię, bandyckiej cywilizacji kosmicznej, zniszczyły prom Columbia. (Zauważ, że zdjęcie z "Fot. #1" prezentuje podlot to promu tylko jednego z nich - drugi wehikuł UFO zapewne podleciał do promu Columbia nieco później, już poza obrębem zdjęcia "Fot. #1".) W sobotę dnia 1 lutego 2003 roku, około godziny 7:50 CST, kiedy prom Columbia podchodził do lądowania, dwa wehikuły UFO zaczęły się na jego przewidywanej trajektorii. Kiedy prom je mijał, każdy z nich podleciał do jego przeciwstawnej strony. Ponieważ kiedunek lotu promu był skośny w stosunku do przebiegu linii sił ziemskiego pola magnetycznego, aby utrzymać się na tym samym kursie co prom, oba wehikuły UFO musiały lecieć w trybie wiru magnetycznego jaki opisany jest w podrozdziale F6.3 monografii [1/4]. To właśnie ów wir spowodował, że jeden z tych wehikułów uchwyciono na zdjęciu pokazanym tutaj jako "Fot. #1". Silne jarzenie się owych UFO otoczonych wirem magnetycznym, spowodowało że UFO te zostały też odnotowane przez wielu naocznych widzów - patrz punkt #8 poniżej. Ponadto, na przekór że UFO tak się ustawiły w stosunku do promu, iż siedzący w promie astronauty nie odnotowali ich obecności, pobliska obecność tych UFO odnotowana została przez czujniki temperatury promu. Wszakże wir magnetyczny UFO zaindukował silne prądy wirowe w metalowych częściach promu, zaś prądy owe podniosły temperaturę jaka zarejestrowana została przez czujniki. O 7:52 CST czujniki te zareportowały na Ziemię pierwszy wzrost temperatury spowodowany zbliżeniem się owych UFO. Początkowo wehikuły UFO usiłowały obrócić ciężki prom jego bokiem do kierunku lotu. UFO-nauci wiedzieli bowiem, że ochronę termiczną prom ten

posiada jedynie dla lotu czołowego. Przy locie zaś bocznym jest on bezbronny. Jednak około godziny 7:59 CST, automatyczny pilot promu odpalił jego silniki korygujące, udaremniając ową próbę UFOautów. Wobec niepowodzenia próby obrócenia promu bokiem i spowodowania jego samozniszczenia, UFOnauci użyli sprawdzonego już wielokrotnie sposobu niszczenia naszych wehikułów latających. Włączyły więc pełną moc swojego pola magnetycznego, w ten sposób kompletnie niszcząc urządzenia łącznościowe i elektroniczne zainstalowane na promie. Następnie włączyły one pełną moc swojego wiru magnetycznego. Wir ten, na zasadzie "pancerza indukcyjnego" opisanego w podrozdziale F10.1 z tomu 3 monografii [1/4], zamienił metal promu w materiał wybuchowy. Prom ten zaczął się więc rozpadać, podczas gdy jego pędzące odłamki zaczęły być odchylane polem magnetycznym UFO na kształt wahlarza. Resztę zaś znamy już z prasy i telewizji.

Oczywiście, wielu ludzi może zapytywać, jak to się dzieje, że NASA nie odnotowała tak oczywistego działania UFO. Wszakże dwa wehikuly UFO manewrujące koło tego promu zostały odnotowane nawet przez naocznych widzów. (Niestety potem zinterpretowane jako przedwcześnie oderwane odłamki promu.) Odpowiedź jest prosta. UFOnauci celowo podsunęli NASA błędną linię myślenia, poprzez spowodowanie odpadnięcia podczas startu jakichś nic nie znaczących kawałków osłony "foam'u" z zewnętrznego zbiornika paliwa i uderzenie tymi kawałkami skrzydła promu. W rezultacie, zamiast na szukaniu faktycznych przyczyn katastrofy, śledztwo NASA skupiło się wyłącznie na poszukiwaniu związku pomiędzy owymi odpadającymi kawałkami osłony i katastrofą promu. Sam zresztą dyrektor programu promu oświadczył, cytując: "od początku przyjmujemy założenie, że zewnętrzny zbiornik paliwa był źródłem problemu jaki spowodował utratę promu Columbia" (w oryginale angielskojęzycznym: "We're making the assumption from the start that the external tank was the root cause of the problem that lost Columbia." - patrz artykuł [108.2] "Nasa looking for the missing link" opublikowany na stronie B16 gazety "[New Straits Times](#)" (Malaysia), Wednesday, 5 February 2003). Oczywiście, zgodnie z polskim powiedzeniem "kiedy ktoś chce uderzyć psa, kij zawsze się znajdzie", wobec braku innych linii myślenia i skupieniu się wyłącznie na tym podsunętym NASA błędnym kierunku, NASA związek ten musiała znaleźć. Wszakże w takich sytuacjach usłudźni UFOnauci zawsze podsuwają ludziom wymagany kawałek materiału dowodowego. Z kolei jeśli ktoś nawet nie rozpatruje możliwości, jaka zawiera w sobie prawdę, jakże ów ktoś ma ustalić gdzie prawda owa leży.

Przejdźmy teraz do wyszczególnienia materiału dowodowego jaki zdołałem zidentyfikować, a jaki dokumentuje, że to UFO spowodowało eksplodowanie promu Columbia. Oto najważniejsze składowe tego materiału.

#5. Sygnały przegrzania promu Columbia:

Zasada na jakiej UFO zmuszone było niszczyć prom Columbia, opiera się na działaniu wiru magnetycznego opisywanego w podrozdziale F10.1 z tomu 3 monografii [1/4]. Wir taki powoduje bowiem raptowne zagotowanie się metalu

w całej jego objętości, a tym samym zamianę tego metalu w materiał eksplozyjny. Pechowo jednak dla UFOonautów, wir taki pozostawia też po sobie ślady. Jednym z nich są dziury i pory obecne w metalu odparowanym takim wirem. Drugim takim dowodem jest równoczesny wzrost temperatury w całej objętości metalowych części promu Columbia. Na krótko też przed rozpoczęciem się kłopotów na promie Columbia, faktycznie wszystkie czujniki tego promu odnotowały równoczesny i raptowny wzrost temperatury. Jest to bardzo wyraźny dowód zadziałania wiru magnetycznego UFO. Gdyby bowiem prom ten rozpadł się np. z powodu uszkodzenia jego ekranu termicznego, wówczas wzrost temperatury początkowo pojawiłby się tylko w tym obszarze promu Columbia, gdzie ów ekran faktycznie zawiódł.

#6. Zablokowanie komunikacji radiowej z promem:

Faktycznie też całkowicie uniemożliwiło ono łączność promu z ziemią począwszy od chwili kiedy UFO włączyło działanie swojego "pancerza indukcyjnego". Blokowanie takie jest już doskonale znane z innych ataków UFO na ludzi. Przykładowo, wystąpiło ono również podczas odparowywania WTC przez UFO - jak to opisałem w podrozdziale O8.1 z tomu 12 monografii [1/4]. Pojawiło się ono także podczas ataku UFO na rosyjski TU154 - też opisanego w owym podrozdziale O8.1 z [1/4]. Nie wspomnę już tutaj, że zanik łączności radiowej jest pierwszą oznaką pobliskiej obecności UFO we wszelkich uprowadzeniach do UFO - co bogato jest raportowane w literaturze UFOlogicznej.

Zablokowanie łączności radiowej promu z Ziemią aż na kilka sposobów dowodzi zamierzonego ataku UFO. Po pierwsze, gdyby prom faktycznie rozpadł się z powodu odpadnięcia od niego płytek izolacyjnych, wogóle ono nie powinno wystąpić. W rzeczywistości bowiem urządzenia łączności radiowej promu Columbia są tak doskonale zaprojektowane, tak ekranowane, oraz posiadają tak niezależne zasilanie i systemy backup'u, że w normalnych okolicznościach powinny one działać i transmitować dane ku ziemi nawet po tym jak prom już rozpadł się na części. W normalnym więc przypadku, niektóre odłamki promu ciągle powinny nadawać swoje dane aż do chwili kiedy uderzyły one o ziemię. Po drugie, utrata owej łączności nastąpiła jeszcze zanim prom otrzymał główne uderzenie atmosfery. Jeśli więc obciążyć za nią winą rzekome odpadnięcia płytek termicznych, owa utrata łączności nie miała prawa nastąpić aż tak wcześnie, jak faktycznie nastąpiła.

#7. Bąble i otwory w odłamkach promu Columbia:

Kiedy w telewizji pokazywano odłamki promu Columbia, moim pierwszym zadaniem było ustalenie, czy mają one charakterystyczne pory, bąble i otwory, jakie pojawiają się kiedy metal odparowany został w polem magnetycznym UFO. (Dokładny opis skąd owe bąble i pory muszą się brać, oraz jaki jest mechanizm ich powstawania, zawarty jest w podrozdziałach F10.1 i P2.7 z (odpowiednio) tomów 3 i 13 monografii [1/4].) Faktycznie też na niemal każdym metalowym odłamku promu jakiego zbliżenie pokazywali w telewizji, otwory te i pory wyraźnie dały się odnotować. Bąble te i otwory są też wyraźnie widoczne na zdjęciu fragmentu promu, jakie publikowane było w [2O8.2] gazecie malezyjskiej "[New Straits Times](#)", wydanie z Monday, February 3, 2003, strona B18. W tym względzie odłamki promu Columbia były więc identyczne do odłamków rosyjskiego samolotu TU154 opisanych w podrozdziale O8.1 z tomu 12 monografii [1/4].

#8. Naoczne zaobserwowanie przez obserwatorów dwóch wehikułów UFO lecących równoległe do promu Columbia:

Wśród licznych raportów naocznych widzów eksplozji promu Columbia, najbardziej ewidencyjny jest raport niejakiego Gary'ego Hunziker. Był on m.in. publikowany w [3O8.2] na ostatniej (nr 20) stronie Malezyjskiej gazety "[New Sunday Times](#)", wydanie z soboty, 2 lutego 2003 roku. Raportujący obserwował prom Columbia zanim prom ten dokonał wejścia do ziemskiej atmosfery. Oto kluczowe słowa tego raportu. "Mogłem dostrzec dwa jasne obiekty lecące po każdej jego stronie. Zakładałem, że są to myśliwce odrzutowe." (W oryginale angielskojęzycznym: "I could see two bright objects flying off each side of it. I just assumed they were chase jets".) Oczywiście, pamiętać należy, że myśliwce nie mogą wspiąć się w kosmos poza ziemską atmosferę. Ponadto ponad atmosferą prom nie mógł dokonywać jeszcze swego rozpadu, czyli nie mogły to być jego własne odłamki. Owe dwa jasne obiekty były więc dwoma wehikułami UFO, jakie przygotowywały się do zniszczenia promu. (Jeden z owych dwóch wehikułów UFO został też utrwalony na fotografii pokazanej powyżej jako "Fot. #1".)

Te same dwa wehikuły UFO lecące po bokach promu Columbia i odnotowane tak wcześnie jak ponad Kalifornią, zaobserwowane także były przez innych astronomów amatorów, którzy przyglądali się powrotowi promu na Ziemię. Wzmianka na temat owych "upstream debris" zawarta jest we wzmiankowanym powyżej artykule [1O8.2]. Niestety, przez ekspertów z NASA objaśniane są one jako odłamki odpadłe od promu Columbia znacznie wcześniej od innych. Jednak, jak narazie, nie natknąłem się jeszcze aby podano gdzieś wyjaśnienie co mogło spowodować tak wczesne oderwanie się od promu odłamków, zanim prom ten otrzymał główne uderzenie atmosfery.

#9. Rozpadanie się promu na kształt wahlarza:

W normalnych przypadkach, jeśli jakieś ciało uderzające w atmosferę zaczyna się rozpadać, rozpad ten ma charakter objętościowy. Praktycznie to oznacza, że odłamki odpadają od niego we wszystkich możliwych kierunkach, formując w powietrzu rodzaj kuli. Tymczasem metalowe odłamki z promu Columbia wszystkie odpadały oraz odchyłały się od początkowego kierunku lotu, ciągle lecąc w tej samej płaszczyźnie poziomej. Zamiast więc kuli, uformowały one rodzaj płaskiego wahlarza. To zaś znaczy, że jakaś siła utrzymywała je w tej samej płaszczyźnie i odchyłała na boki, nie pozwalając jednocześnie ich trajektoriom lotu odchyłać się w pionie. Owa siła układająca metalowe odłamki promu na kształt wahlarza, to powiązane ze sobą obwody pola magnetycznego dwóch wehikułów UFO, jakie leciały po obu stronach tych odłamków i jakie rozciągały je na boki. Kształt więc wahlarza uformowany z odłamków promu Columbia i widziany przez wiele tysięcy naocznych obserwatorów, jest jednym z licznych dowodów, że niemal aż do momentu uderzenia o ziemię, odłamki te były niszczone przez mściwe UFO.

#10. "Cudowne ocalenie" skrzynki z zapisami danych lotu promu, czy też fabrykacja UFOonautów:

W poniedziałek dnia 9 lipca 2006 roku, o godzinie 21:30 do 22:35, w programie "Prime" telewizji nowozelandzkiej nadany został program dokumentarny "Seconds from Disaster" w którym omawiano wyniki dochodzenia nad przyczynami katastrofy promu Columbia. Jak też wynikało z owego programu, wszelkie wnioski które komisja badająca przyczyny owej katastrofy wyciągnęła, wynikały z praktycznie jednego źródła. Źródłem tym okazała się tzw. "czarna skrzynka" (tj. re-entry data recorder") zawierająca taśmę z zapisami danych z lotu powrotnego promu Columbia. Gdyby nie owa "czarna skrzynka" i nie owe dane, wówczas wyniki śledztwa w sprawie owej katastrofy mogły zawierać całkowicie odmienne wnioski.

Problem jednak z ową "czarną skrzynką" jest taki, że wszystkie dane na jej temat wskazują iż została ona celowo podrzucona badaczom przez UFOonautów, zaś zapisy zawarte na jej taśmie zostały celowo przez UFOonautów tak sfabrykowane, aby natychmiast wskazały proste wyjaśnienie co z promem się stało. UFOnauci mają wszakże długą tradycję fabrykowania materiału dowodowego w taki sposób, aby odpowiedzialność za swoje zbrodnie zrzucić na kogoś, lub coś, innego.

Oto materiał dowodowy jaki sugeruje, że zarówno fakt znalezienia owej "czarnej skrzynki", jak i jej zawartość, zostały celowo sfabrykowane przez UFOonautów aby odwrócić uwagę ludzi od sprawdzenia możliwości że to

właśnie UFOnauci zniszczyli prom kosmiczny Columbia:

(1) Miejsce znalezienia owej "czarnej skrzynki". Owa "czarna skrzynka", z której potem wyciągnięto wszelkie daleko-idące wnioski na temat przyczyn katastrofy promu Columbia, została znaleziona na dużej polanie w lesie. Leżała ona w dobrze widocznym miejscu które uprzednio było już dokładnie przeszukiwane. Fakt jej znalezienia w już uprzednio przeszukiwanym i dobrze widocznym miejscu tłumaczy się jej uprzednim "przeoczeniem". Trzeba jednak brać też pod uwagę, że ten sam fakt może również oznaczać jej późniejsze "podrzucenie" na owo miejsce przez UFOonautów.

(2) Stan techniczny owej "czarnej skrzynki". Wszystkie odłamki promu Columbia po opadnięciu na ziemię okazywały się popalone, połamane, oraz technicznie niesprawne. Jednak owa "czarna skrzynka" została znaleziona w stanie działającym, niemal jak nowa czy prosto z fabryki. Także jej zapisy okazały się nieuszkodzone i nadawały się do odczytania. Ów fakt odnalezienia jej aż w tak doskonałym stanie technicznym tłumaczy się "cudem". Trzeba jednak też wziąć pod uwagę, że ów "cud" mógł po prostu być zadbanie UFOonautów którzy skrzynkę tą podrzucili aby ludziom udało się odczytać wszystko co w niej zostało spreparowane.

(3) "Nawiedzony" sposób na jaki owa "czarna skrzynka" została znaleziona. Z dużym zainteresowaniem oglądałem historię znalezienia owej "czarnej skrzynki". Okazuje się bowiem, że znalazcę tej skrzynki coś "tknęło" aby się zgłosić na ochotnika do ponownego przeszukania obszaru który był już raz przeszukiwany. Potem coś ponownie go "tknęło" aby pójść w miejsce gdzie ona leżała, na przekór że inni nie chcieli tam iść. Mi to wygląda dokładnie jak telepatyczne sterowanie tego człowieka przez niewidzialnych UFOonautów.

(4) Jednoznaczność i wymowność z jaką zapisy w owej "czarnej skrzynce" wskazywały na powód katastrofy. W rzeczywistym życiu prawda jest zawsze głęboko ukryta. W Polsce doskonale opisuje to przysłowie "prawda na dnie studni się chowa" (znaczy, że aby odkryć prawdę, zgodnie z tym przysłowiem najpierw trzeba wyczerpać całą zawartość studni). W celu więc ustalenia prawdy konieczne jest jej długie tropienie i pokonywanie licznych przeszkód. Tymczasem zapisy w owej "czarnej skrzynce" natychmiast i bez kłopotów wskazywały niemal czarno na białym co dokładnie się stało i w jakiej kolejności. Tak oczywiste wskazówki są zbyt nieprawdopodobne aby były czymkolwiek innym niż celowymi fabrykacjami.

(5) Łatwość eksperymentalnego potwierdzenia zapisów w owej "czarnej skrzynce". Zapisy w "czarnej skrzynce" wskazały w którym dokładnie panelu skrzydła promu Columbia była dziura. Po podstawieniu tego [RCC panelu 8](#) pod obstrzał próbkami "foamu", faktycznie pojawiła się w nim dziura. Wszystko to możnaby więc uznać za przekonujące, gdyby nie pokaz amerykańskiego magika David'a Blaine. W jednym ze swoich pokazów telewizyjnych zademonstrował on bowiem jak na oczach licznych widzów i sprawdzaczy wykonać praktycznie taką właśnie dziurę bez widocznego dotknięcia uszkodzanego obiektu. Jeśli zaś David Blaine mógł dziurę taką spowodować "trickiem" bez zostania przyłapanym jak to uczynił, znaczy że podobną dziurę w trakcie eksperymentów z owym panelem mogli również wykonać UFOnauci za pomocą swojej wysoce zaawansowanej technologii. Wszakże skryte wykonanie przez UFOonautów takiej dziury na oczach wielu świadków i kamer konklusywnie

wykluczało ich z podejrzeń że to oni spowodowali ową tragedię promu Columbia.

* * *

W naturze czasami zdarzają się "korzystne zbiegi okoliczności". Jak jednak z powyższego widać, w sprawie owej "czarnej skrzynki" tych "korzystnych zbiegów okoliczności" było aż tak dużo, że naprawdę przypadkowe ich zaistnienie okazuje się niemożliwością. To zaś oznacza, że cała sprawa owej skrzynki została sfabrykowana przez UFOonautów. Służyła ona wszakże typowemu dla UFOonautów "podsunięciu" ludziom dogodnego wyjaśnienia dla zbrodni którą właśnie popełnili.

Oczywiście, powyższy przypadek "wymanewrowania" materiału dowodowego w formie "czarnej skrzynki", moim zdaniem jest tylko jednym z długiego łańcucha podobnych skrytych sabotaży dokonywanych przez UFOonautów na Ziemi. Jako przykład innego sabotażu tego typu (moim zdaniem też spreparowanego po cichu przez UFOonautów) można zapewne wskazać niewyjaśnione "zniknięcie" oryginalnych filmów NASA rejestrujących pierwsze kroki ludzi po Księżycu. O zaginięciu tego filmu raportował artykuł "Small oversight for Nasa a giant loss for mankind" opublikowany w nowozelandzkiej gazecie "[The New Zealand Herald](#)", wydanie z wtorku (Tuesday), August 15, 2006, strona B3. Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności film ten zaginął w samym środku okresu intensywnej dyskusji na temat czy faktycznie ludzie dotarli do Księżyca, czy też dotarcie to było jedynie propagandową fabrykacją (dyskusja ta zaindukowana została pokazem w telewizjach wielu krajów filmu dokumentarnego "Did man land on the Moon").

#11. Powtórzenie przez UFO tego samego wzorca zniszczenia, jaki już raz został użyty na samolocie TU154:

Swoich ataków UFOnauci zawsze dokonują sprawdzonymi w działaniu metodami. Metody te są więc przez nich powtarzane wielokrotnie. Metoda ataku użyta na promie Columbia, jest dokładnym powtórzeniem metody ataku UFOonautów użytej w dniu 4 października 2001 roku na rosyjskim TU154 z turystami izraelskimi (ów atak na TU154 opisany jest dokładnie w podrozdziale O8.1 z tomu 12 monografii [1/4]). Również więc i w tym przypadku, samego zniszczenia promu Columbia prawdopodobnie dokonał nie UFOnauta, a jakiś przeszkolony przez UFOonautów w pilotowaniu wehikułu UFO fanatyk ziemski. To ów fanatyk wziął też w ten sposób na siebie karmę za to odbieranie życia. To właśnie dla większego umotywowania tego fanatyka, użyta została zapewne obecność [astronauty izraelskiego](#) na pokładzie promu. Podobnie też jak w przypadku ataku na TU154, UFOnauci zawczasu przygotowali sobie "kozła ofiarnego" czyli dogodne wyjaśnienie dla przyczyn tragedii, jakim w tym przypadku były odłamki z zewnętrznego zbiornika paliwa. To ów "kozioł ofiarny" miał być obciążony odpowiedzialnością za całe nieszczęście.

Jednym z powtarzalnych elementów wzorca atakowania ludzi przez

UFOonautów jest, że natychmiast po takim ataku ucinany jest dostęp "nieoficjalnych" badaczy do materiału dowodowego. Przykładowo, kiedy wehikuly UFO odparowały gmachy WTC w Nowym Jorku, co dokładniej wyjaśniłem w podrozdziale O8.1 z tomu 12 monografii [1/4], niemal natychmiast cały materiał dowodowy został pośpiesznie przetopiony. Nawet oficjalni badacze owej katastrofy narzekali wówczas publicznie, że nie pozostawiono im mianowicie nic do przebadania. Kiedy zaś 26 grudnia 2004 roku tsunami zaindukowane przez UFO uśmierciło około 300 000 ludzi wokół Oceanu Indyjskiego, dostęp do miejsca katastrofy został zablokowany najróżniejszymi sposobami legalnymi, zdrowotnymi, oraz propagandowymi. Z kolei publikatory nie podawały niemal żadnych konkretnych faktów, poza opowiadaniem ofiar które przeżyły owo tsunami. Podobnie też działo się po katastrofie promu Columbia. Tych z ludzi, których przyłapano na choćby dotykaniu opadłych odłamków promu, natychmiast więziono i przykładowo karano. Zaraz też potem odłamki te poznikały aby nigdy nie być udostępnione zainteresowanym "nieoficjalnym" badaczom. A szkoda, bo ja sam chętnie "rzuciłbym na nie okiem".

* * *

Dla mnie osobiście powyższy materiał dowodowy jest już wystarczająco wymowny aby wprowadzać pewność, że katastrofa promu Columbia została celowo zaaranżowana przez UFOonautów. Podobnie zresztą miała się rzecz z większością innych katastrof trapiących ostatnio ludzkość. Osobiście też wierzę, że kombinacja tak jednoznacznych dowodów jak te zaprezentowane powyżej, w sposób niepodważalny wskazuje na bezpośredni udział UFOonautów w strąceniu promu Columbia. Niemniej jestem również świadomy, że obecne absolutne panowanie ufonautów nad poglądami ludzkimi i nad sytuacją w naszych ortodoksyjnych instytucjach naukowych, faktycznie uniemożliwi oficjalne choćby tylko rozważenie udziału owych szatańskich istot pozaziemskich w tym tragicznym dla całej ludzkości zdarzeniu.

#12. Jeśli zaprezentowane tutaj wywody kogoś zainteresowały:

Więcej faktów na poruszane tutaj tematy poznać można z podrozdziałów A3 i O8.2 z tomów (odpowiednio) 1 i 12 monografii naukowej [1/4], której gratisowe kopie sprowadzić sobie można zupełnie nieodpłatnie z pozycji "[Monografia \[1/4\]](#)" w "Menu 1" lub "Menu 4" z lewego marginesu niniejszej strony. Tematy okupacji Ziemi przez UFO oraz naszej obrony przed tą okupacją omawiane są także na żywo na blogu totalizmu dostępnym pod adresem totalizm.blox.pl/html/.

Odnotuj też, że czytelnicy mogą sobie załadować do własnego komputera replikę źródłową niniejszej strony, tak jak to zostało wyjaśnione na stronach [FAQ - częste pytania](#) lub [replikuj](#) dostępnych przez "Menu 1" i "Menu 2". (Aby sobie załadować tą replikę, wystarczy w "Menu 1" kliknąć na pozycję [źródłowa replika tej strony](#).)

#13. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#14. Email [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z

tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#15. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[shuttle.pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w

powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#16. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

**(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)**



Data założenia tej strony internetowej: 5 marca 2005 roku

Data jej najnowszego aktualizowania: 15 lipca 2013 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[kliknij na ten licznik odwiedzin](#)